VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 88)
z dnia 5 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 88)

5 lutego 2015 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działalności edukacyjnej, kulturalnej i badawczej Stowarzyszenia Romów w Polsce,

– sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** radca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Jacek Kurczewski** doradca ministra w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, **Roman Kwiatkowski** prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce wraz ze współpracownikami, **Roman Chojnacki** prezes Związku Romów Polskich, prof. dr hab. **Lech Mróz** profesor emerytowany w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu wzięła udział **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Kancelarii Sejmu

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu.

Serdecznie witam wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam pana Józefa Różańskiego, dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych wraz z osobami towarzyszącymi i przedstawicielami strony rządowej. Bardzo serdecznie witam pana Romana Kwiatkowskiego, prezesa Stowarzyszenia Romów w Polsce wraz z innymi członkami stowarzyszenia.

Witam pana posła Stanisława Rydzonia, który przy tej okazji, kiedy omawiamy problemy romskie zawsze jest, korzystamy też z jego wiedzy i doradztwa.

Zanim przystąpimy do omówienia głównego punktu naszego dzisiejszego spotkania, którym jest informacja na temat działalności edukacyjnej, kulturalnej i badawczej Stowarzyszenia Romów w Polsce, chciałam państwa ze smutkiem powiadomić, że zmarł pan Karol Parno Gierliński, wybitny literat, plastyk, pedagog i działacz społeczny. W roku 2001 został wyróżniony odznaką Zasłużony Działacz Kultury, w roku 2011 zaś odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 4 lutego br. a więc wczoraj. Komisja ze smutkiem odnotowuje tę stratę.

A teraz już przystępujemy do realizacji porządku. Oddajemy głos panu prezesowi i innym członkom stowarzyszenia. Słuchamy informacji na temat działalności edukacyjnej, kulturalnej i badawczej Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania działalności Stowarzyszenia Romów w Polsce tutaj, w parlamencie, na posiedzeniu sejmowej Komisji do spraw mniejszości.

W ponad 20-letniej działalności Stowarzyszenia Romów w Polsce wykonaliśmy wiele pracy. Mamy nadzieję, że osiągnięcia, które zasługują na uwagę, zostaną przedstawione w czasie prezentacji. Na wstępie chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewien szczególny aspekt naszej działalności. W działalności przyświecała nam myśl o prowadzeniu Romów ku integracji ze społeczeństwem większościowym, integracji rozumianej jako ich pełnoprawne uczestnictwo w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym kraju przy zachowaniu własnej tożsamości kulturowej i własnej tradycji. Znalazło to odbicie w statucie Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Szanowni państwo, chcąc zrealizować ten cel, musieliśmy prowadzić działania dwukierunkowo. Prowadziliśmy i prowadzimy prace wśród Romów oraz społeczności większościowej. Często te kierunki aktywności występują łącznie. Zadania realizowane specyficznie dla społeczności romskiej łączą się z zadaniami realizowanymi w jej otoczeniu, co pogłębia ich efekt. Szanowni państwo, było to szczególnie widoczne w realizacji projektów o charakterze kulturalnym i edukacyjnym, które z reguły łączyły się z popularyzacją historii i kultury Romów w społeczności polskiej. W działaniach tych szczególną uwagę przykładaliśmy do projektów skierowanych do młodzieży. Do społeczności polskiej adresowane były także stałe działania o charakterze informacyjnym.

Kończąc, chciałbym jeszcze raz podziękować za uwzględnienie w pracach Komisji prezentacji naszego dorobku i zapraszam do zapoznania się z nim. Bardzo bym prosił o oddanie głosu pani Kindze Orzeł, która jest współpracownikiem Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie prezesie.

Oddaję głos pani doktor.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Bardzo dziękuję.

Tak jak prezes wspomniał, przygotowaliśmy prezentację Stowarzyszenia Romów w Polsce. Nazywam się Kinga Orzeł-Dereń. Jestem doktorem etnologii i antropologii kultury. Współpracuję ze stowarzyszeniem. Razem ze mną prezentację prowadził będzie Władysław Kwiatkowski, religioznawca, pracownik Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Na planszy widzimy logo stowarzyszenia. Stowarzyszenie Romów w Polsce powstało w 1992 r. Tutaj warto dodać, że od tego czasu kilkukrotnie zmieniało siedzibę. Obecnie siedziba stowarzyszenia znajduje się przy ulicy Berka Joselewicza 5 w Oświęcimiu właśnie. Teraz chcielibyśmy przedstawić państwu, dlaczego to stowarzyszenie w ogóle powstało, jaka była idea powstania stowarzyszenia. I tutaj oddajemy głos prezesowi. Mam nadzieję, że będzie słyszalny w prezentacji.

Prezentacja audiowizualna – wypowiedź prezesa Stowarzyszenia Romów w Polsce Romana Kwiatkowskiego o celach powołania i działalności stowarzyszenia

Konsultant Stowarzyszenia Romów w Polsce Władysław Kwiatkowski:

Ludzie stowarzyszenia.

Zespół tworzący Stowarzyszenie Romów w Polsce to osoby zatrudnione na stałe oraz współpracownicy, eksperci, osoby ze świata nauki, dziennikarze, artyści, fotografowie. Można powiedzieć, że zespół stowarzyszenia tworzą ludzie z całej Europy, współpracujący przy konkretnych projektach. Partnerzy stowarzyszenia to Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu, Centrum Żydowskie w Oświęcimiu, Uniwersytet Jagielloński, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Filharmonia Krakowska, Life Festival Oświęcim, liczne fundacje i stowarzyszenia oraz wiele innych organizacji. Nie sposób wymienić wszystkich.

Działalność stowarzyszenia jest wielotorowa, co oznacza, że współpracujemy z różnie sprofilowanymi podmiotami.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Cele stowarzyszenia to działanie na rzecz tworzenia warunków pełnego uczestnictwa Romów w życiu publicznym, poprawa sytuacji społecznej, ekonomicznej i kulturalnej środowisk romskich, podejmowanie i wspieranie działań w celu obrony tożsamości etnicznej Romów, inicjowanie działań zmierzających do zwalczania zjawisk naruszających prawa Romów jako mniejszości etnicznej, zapewnienie właściwych warunków do zachowania i rozwoju dziedzictwa i tradycji oraz języka i kultury Romów.

Jednym z głównych celów stowarzyszenia jest upamiętnienie i dokumentowanie eksterminacji i holokaustu Romów. W tym miejscu chcielibyśmy się nad tą tematyką nieco pochylić.

Prezentacja audiowizualna – zdjęcia dokumentalne z okresu II wojny światowej, wykonane m.in. w obozach zbiorczych i Zigeunerlager w KL Auschwitz-Birkenau oraz kadry z filmu dokumentalnego „Romowie. Skazani na zagładę" w reżyserii Andrzeja Sikory i Wiesława Gajdy, w którym wystąpili byli więźniowie KL Auschwitz-Birkenau Helena Majowska i Edward Paczkowski

Stowarzyszenie Romów w Polsce corocznie organizuje obchody likwidacji tzw. Zigeunerlager na terenie byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Dzięki działalności Stowarzyszenia Romów w Polsce udało się rozbudować i wyremontować pomnik upamiętniający zagładę Romów w Auschwitz-Birkenau. Wieloletnie starania Stowarzyszenia Romów w Polsce doprowadziły do powstania wystawy stałej pod tytułem „Zagłada Romów i Sinti" w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau – blok 13.

Na planszy widzimy zdjęcia z obchodów rocznicowych organizowanych 2 sierpnia. Pragnę dodać, że obchody likwidacji romskiego obozu rodzinnego organizowane są na terenie KL Auschwitz-Birkenau od 1993 r. Początkowo były to obchody bardzo skromne. Brało w nich udział tylko kilka osób. Teraz jest to wydarzenie o randze międzynarodowej, na które przybywają politycy oraz młodzież, w tym młodzież romska z całej Europy.

Na zdjęciach widzimy pomnik znajdujący się na terenie obozu. Po lewej stronie widzą państwo pomnik w pierwotnej wersji. Po prawej stronie, na tym większym zdjęciu, prezentujemy pomnik w obecnej formie. Tutaj warto zaznaczyć, że pierwszy pomnik upamiętniający romskie ofiary holokaustu powstał z inicjatywy ocalałych Romów za cichą zgodą ówczesnego dyrektora muzeum. Ta cicha zgoda oznaczała to, że pomnik nie znajdował się na liście oficjalnych obiektów muzeum, więc nie dbano o niego regularnie. Tutaj należy zaznaczyć, że to dzięki działalności Stowarzyszenia Romów w Polsce udało się ten pomnik rozbudować, wyremontować i wprowadzić na tę listę – tak, aby zapewnić mu opiekę ze strony muzeum.

Na planszach widać wystawę stałą, o której mówiliśmy. Wystawa ta powstała dzięki Stowarzyszeniu Romów w Polsce oraz – tutaj należy to jasno zaznaczyć – dzięki wielkim staraniom niemieckich Romów i Sinti. Siła tej wystawy jest ogromna. Co roku odwiedza ją około 100 tys. osób. Dzięki tej wystawie, dzięki wspólnej inicjatywie stowarzyszenia oraz niemieckich Romów i Sinti możemy głośno mówić o romskim holokauście. Osoby odwiedzające Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau mają okazję zapoznać się z tymi tragicznymi wydarzeniami II wojny światowej, odnoszącymi się do Romów właśnie.

Konsultant Stowarzyszenia Romów w Polsce Władysław Kwiatkowski:

Swoją misję Stowarzyszenie Romów w Polsce realizuje poprzez działalność edukacyjną i badawczą, kulturalną i wydawniczą.

Działalność edukacyjna i badawcza.

Romski Instytut Historyczny to placówka naukowo-badawcza – jedyna tego typu instytucja w Polsce. W ramach Romskiego Instytutu Historycznego funkcjonuje ogólnodostępna biblioteka oraz archiwum. Instytut gromadzi i zabezpiecza archiwalia, dokumentuje historię i kulturę oraz współczesne życie społeczności romskiej. Z zasobów Romskiego Instytutu Historycznego korzystają m.in. studenci, naukowcy oraz dziennikarze.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Tutaj należy dodać, że jest to miejsce bardzo żywe, które służy zarówno Romom, jak i przedstawicielom społeczeństwa większościowego. Publikacje, które są w naszych zbiorach, są zarówno w języku polskim, jak i angielskim czy niemieckim. Naprawdę mamy coraz większe zbiory i widać, że jest rosnące zapotrzebowanie na tego typu instytucję. Działalność edukacyjna i badawcza...

Konsultant Stowarzyszenia Romów w Polsce Władysław Kwiatkowski:

Zróżnicowane formy edukacji pozwalają dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Stowarzyszenie organizuje szkolenia, warsztaty, wystawy, koncerty, konferencje. Działalność edukacyjna wychodzi ponad tematykę romską i dotyczy m.in. ochrony praw człowieka oraz działalności antydyskryminacyjnej. Dzięki współpracy z wieloma podmiotami wielokierunkowa działalność Stowarzyszenia Romów w Polsce dociera do różnych grup wiekowych.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Tutaj na zdjęciu mamy akurat młodzież, ale szkolimy czy spotykamy się właściwie może nie z najmłodszymi dziećmi, chociaż też bywały takie spotkania, ale to młodzież szkolna, młodzież licealna, studenci, jak również osoby starsze.

Działalność edukacyjna i badawcza. Stowarzyszenie jest prekursorem badań dotyczących Romów w Polsce. Realizuje też programy interdyscyplinarne. Nie zamykamy się tylko na tematykę romską. I tutaj, naszym zdaniem, bardzo istotna sprawa. Na kanwie innowacyjnych badań „Romowie na rynku pracy" oraz „Romowie o edukacji swoich dzieci (na przykładzie Cyganów Karpackich)" powstał rządowy Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Dzięki badaniom „Funkcjonowanie poznawcze i językowe dzieci romskich uczęszczających do szkół podstawowych specjalnych i masowych – konteksty społeczne" (to są badania sprzed dwóch lat) udało się zdiagnozować i opisać problem polegający na umieszczaniu zdrowych, pełnosprawnych romskich dzieci w klasach i szkołach specjalnych. Nas samych zaskoczyły wyniki badań. Zapewne wszyscy obecni wiedzą, że wyniki te wstrząsnęły opinią publiczną.

Stowarzyszenie to również działalność kulturalna. Organizujemy koncerty, festiwale, spotkania. Nie sposób wymienić wszystkie. Mamy tutaj „Harfy Papuszy", „Requiem dla Auschwitz" czy chociażby festiwal Romane Dyvesa transmitowany przez telewizję publiczną TVP 2. W ramach działalności kulturalnej Stowarzyszenie Romów w Polsce przy współpracy artystów o międzynarodowej sławie stworzyło wiele wystaw. Wystawy te prezentowane były zarówno w kraju, jak i za granicą. Tutaj warto podkreślić ich wieloraki wymiar, zarówno edukacyjny, jak i artystyczny, ponieważ staramy się zawsze – o ile to jest możliwe – te komponenty połączyć.

Na zdjęciu widzą państwo fragment wystawy stałej znajdującej się w siedzibie Stowarzyszenia Romów w Polsce. Pragnę dodać, że jest to wystawa w ciągłej rozbudowie. Tytuł wystawy to „Przenikanie kultury. Romowie wczoraj i dziś". Niestety, Stowarzyszenie Romów w Polsce wciąż nie może dokończyć tej wystawy. Ubiegamy się o środki, ale najczęściej dostajemy bardzo okrojone środki. Nie jesteśmy w stanie dokończyć tej wystawy. To jest jedna z naszych większych bolączek, ponieważ – tak jak wspomnieliśmy – Oświęcim rokrocznie odwiedzają miliony turystów, którzy mogliby dowiedzieć się czegoś o Romach, przychodząc na tego typu wystawę. Można by o Romach powiedzieć, są ludzie, tylko trzeba po prostu móc to przedstawić. Obecnie, z sześciu sal zrealizowaliśmy – można powiedzieć – dwie i pół. Mamy bardzo wielu zwiedzających. Natomiast jest to kropla w morzu, ponieważ jest to pewien wycinek a chcemy przedstawić historię Romów od wyjścia z praojczyzny do czasów współczesnych. Chcemy być interaktywni, pokazać współczesną sztukę romską, o której bardzo niewiele się wie. Dobijamy się w różne miejsca. Mamy nadzieję, że uda się tę wystawę dokończyć.

Tutaj kilka słów o „Dialogu". Można powiedzieć, że to jest jeden ze sztandarowych projektów stowarzyszenia. „Dialog–Pheniben" promuje wiedzę o kulturze i tradycji romskiej oraz idee tolerancji i dialogu międzykulturowego. „Dialog" wydawany jest od 1994 r. Tworzony jest przez zespół ekspertów przy współpracy światowej sławy dziennikarzy, fotografów i grafików. Tutaj mamy okładki „Dialogu". Pragnę dodać, że „Dialog" kilka-

krotnie zmieniał formułę. Teraz jest to kwartalnik. Dla nas niezwykle istotne jest to, że udało nam się wyjść dalej. To, czego wciąż poszukujemy – możliwości wypłynięcia na szersze wody. Wydajemy „Dialog" w języku angielskim, w wersji mobilnej i jest on tak naprawdę dostępny na całym świecie. Przyjrzyjmy się w krótkim filmiku, jak wygląda ten „Dialog", w jaki sposób jest prezentowany, czego odbiorca może się dowiedzieć.

Prezentacja audiowizualna – mobilna wersja kwartalnika „Dialog–Pheniben" w języku angielskim, wzbogacona o filmy, muzykę i galerie

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Jak można było zobaczyć w prezentacji, „Dialog" w wersji mobilnej to nie tylko słowo pisane, to dźwięk, to muzyka. Naprawdę bardzo interaktywnie, żeby dotrzeć do młodszego odbiorcy i zainteresować jak najszersze grono odbiorców.

Działalność wydawnicza to kolejna istotna część działalności stowarzyszenia. Tutaj wymieniliśmy – naszym zdaniem – niezwykle istotne publikacje. Nie będę ich wszystkich czytać. Chciałam powiedzieć, że publikujemy teksty dotyczące zarówno historii, jak i kultury, raporty z badań. Naprawdę wieloraka działalność wydawnicza.

Tutaj chcieliśmy wspomnieć o tym, że publikacją niezwykle ważną dla nas, dla Stowarzyszenia Romów w Polsce, jest publikacja „Dzieje Cyganów–Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII" autorstwa profesora Lecha Mroza. Zdaje się, że pan profesor jest obecny. Od lat staramy się o możliwość wydania drugiego tomu. Niestety, nie znajduje to, że tak powiem – pozytywnej odpowiedzi.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Chciałbym dodać, że ta publikacja, o której powiedziała pani doktor Kinga Orzeł, jest bardzo ważna nie tylko dla Romów, ale w ogóle dla historii Polski, dlatego że uważam, że to jest nasza wspólna historia. Uważam, że Romowie byli w Polsce nie tylko do XVIII wieku. Od wielu lat nasze próby i staranie się o środki na to nie znajdują instytucji, które powinny realizować działania i zadania związane z podtrzymywaniem tożsamości kulturowej. To jest bardzo smutne. Od wielu lat…Przestaliśmy się już o to zwracać, bo to po prostu nie ma sensu.

Dziękuję bardzo.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Śmiejemy się trochę w stowarzyszeniu, jeśli mogę tak powiedzieć, że wygląda to tak, jakby Romowie funkcjonowali na ziemiach polskich od XV do XVIII wieku a potem nic, skoro nie jesteśmy w stanie dokończyć tej publikacji.

Prezentacja audiowizualna – utwór muzyczny wykonywany na gitarze klasycznej przez Józefa Jochymczyka-Mersteina „Zapraszamy do Oświęcimia"

Konsultant Stowarzyszenia Romów w Polsce Władysław Kwiatkowski:

Dziękujemy bardzo za obejrzenie prezentacji.

W razie pytań jesteśmy do państwa dyspozycji.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Również bardzo dziękuję.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Mam jeszcze prośbę, bo stowarzyszenie zajmuje się – moim zdaniem – niezwykle istotną sprawą. Jest to zagadnienie istotne również z punktu widzenia innych mniejszości, nie tylko narodowych i etnicznych, ale w ogóle wszelkich mniejszości. Otóż, jako prawnik (bo jestem radcą prawnym i prowadzę kancelarię w Oświęcimiu) współpracuję ze stowarzyszeniem od trzech lat. Chcę powiedzieć, że w tej chwili zajmujemy się ziemią, która do niedawna była niczyja. Chciałbym wspomnieć tutaj pokrótce tylko o trzech zagadnieniach, które stowarzyszenie prowadzi, mianowicie – szkolenia, poradnictwo prawne i pomoc prawna bezpośrednia.

Tutaj chciałbym powiedzieć, że szkolimy Romów w zakresie prawa powszechnie obowiązującego i szkolimy policjantów. Ostatnio mieliśmy kilka szkoleń (pięć dokładnie), w komendach powiatowych policji – w Oświęcimiu, w Wadowicach, w Chrzanowie. Komenda w Chrzanowie zaproponowała, żebyśmy jeszcze trzy szkolenia przeprowadzili dla policjantów w zakresie funkcjonowania mniejszości romskiej a także w zakresie przestępczości ksenofobicznej i rasistowskiej oraz mowy nienawiści. Szkolimy również pracowników otoczenia, m.in. powiatowego urzędu pracy czy miejskich ośrodków pomocy społecznej.

Koordynuję pomoc prawną w zakresie interwencji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Bardzo dużo spraw było np. w zakresie abolicji. Piszę Romom pisma procesowe do sądów, wnioski o renty, wnioski o emerytury, pisma do administracji państwowej i samorządowej. Chcę powiedzieć, że tych spraw jest bardzo, bardzo dużo. Okazuje się, że do tej pory w zasadzie ci Romowie specjalnie nie mogli liczyć na jakąś pomoc, bo prawników realizujących zasadę *pro publico bono* nie jest za wielu. Chcę powiedzieć, że tutaj stowarzyszenie po tych trzech latach ma już pewne sukcesy.

Niezwykle istotną sprawą, jaką prowadzi stowarzyszenie, jest stały monitoring mediów (stron internetowych) pod kątem naruszania prawa, głównie – art. 256 i 257 Kodeksu karnego. Chodzi o nienawiść na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i o publiczne znieważenie osób przynależnych do określonej grupy etnicznej, rasowej, narodowej. W okresie tych trzech lat skierowaliśmy dwadzieścia kilka wniosków do prokuratury o ściganie i zawiadomień.

Chcę powiedzieć, że odbyliśmy kilka spotkań z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem, byliśmy u Rzecznika Praw Obywatelskich w tym zakresie i uważam, że m. in. dzięki naszym działaniom... Oczywiście, nie bierzemy tego za własną zasługę, ale 27 października ubiegłego roku prokurator generalny Andrzej Seremet wydał dyrektywę w zakresie ścigania przestępstw z nienawiści za pośrednictwem internetu, generalnie nazywam to przestępstwami z nienawiści. Polecił m.in. prokuratorom monitorowanie stron internetowych oraz ściganie niektórych przestępstw z urzędu, czyli żeby sami prokuratorzy, nie czekając na zawiadomienie, po prostu ścigali sprawców tych wpisów. Z prokuratorem mamy stałą współpracę.

Jeśli chodzi o ściganie tych przestępstw, borykamy się tutaj głównie z Facebookiem. Chodzi o to, że prokuratorzy nam masowo odmawiają, twierdząc, że administrator i właściciel tej strony znajduje się w Stanach Zjednoczonych, więc w związku z tym nie ma sensu występować z wnioskiem do Stanów Zjednoczonych, bo po prostu jest to z góry skazane na negatywną odpowiedź.

Ciekawostka, ostatnio otrzymaliśmy z Prokuratury Rejonowej Kraków-Śródmieście Zachód dwa postanowienia – jedno zawieszające postępowanie, drugie zawiadamiające o wszczęciu postępowania. Zawiadamiają nas, że zawieszają postępowanie, ponieważ nie ma właściwie możliwości występowania do administratora Facebooka. A drugi prokurator, w tej samej prokuraturze, zawiadomił nas, że wystąpiono do organów ścigania Stanów Zjednoczonych o wskazanie IP i danych sprawcy tego czynu. W tej sprawie zresztą wystąpiliśmy do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, prosząc po prostu o jakąś pomoc, o ujednolicenie sprawy.

Chcę powiedzieć, że 26 stycznia wystąpiliśmy w dwóch – moim zdaniem – niezwykle istotnych sprawach, związanych również z innymi mniejszościami. Otóż wystąpiliśmy w sprawie portalu Demotywatory oraz w sprawie portalu Nonsensopedia. W obu przypadkach prowadzi się stałe strony znieważające Romów. Stale jest po kilkanaście artykułów znieważających Romów, po prostu wypisujących wszystko, co najgorsze. W jednym i drugim przypadku poprosiliśmy Prokuraturę Okręgową w Krakowie oraz – w drugim przypadku – Prokuraturę Okręgową w Warszawie o podjęcie działań z urzędu w stosunku do administratora z tego względu, że nasze działania związane z usunięciem tych wpisów po prostu są bezskuteczne.

Chciałbym powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy. Mianowicie monitorujemy działalność organów administracji publicznej a także podmiotów gospodarczych w zakresie stosowania zasady równości w stosunku do osób pochodzenia romskiego, mamy tutaj takie kwiatki (we wszystkich przypadkach uzyskaliśmy sukces).

Inspektor powiatowy sanepidu w jednym z miast w Wielkopolsce polecił ścigać rodziców romskich za nieszczepienie swoich dzieci. Otóż napisaliśmy mu, że według informacji dostępnych w Internecie część polskich rodziców uważa, że to jest szkodliwe i również nie szczepi swoich dzieci. To jest po prostu stygmatyzacja.

Wystąpiliśmy również do starosty w Ostrowie Wielkopolskim i uzyskaliśmy sukces (wsparł nas tutaj RPO). Siedemdziesięciokilkuletniemu Romowi zabrano prawo jazdy, ponieważ przypadkowo w trakcie rozmowy powiedział, że on w zasadzie to nie za bardzo umie czytać i pisać. Np i decyzja została uchylona, ponieważ żaden przepis ustawy o kierujących pojazdami nie mówi o tym, że trzeba mieć jakąkolwiek znajomość czytania i pisania. Tym bardziej, że cudzoziemców masa do Polski wjeżdża i nie znają oni języka polskiego. Chcę powiedzieć, że tutaj również była duża pomoc RPO, ale odwołanie myśmy pisali.

Kolejna sprawa (w zasadzie już kończę, żeby tak krótko tylko powiedzieć) – otóż, na jednym z osiedli w Małopolsce wójt zainstalował kamery, które na stałe monitorują osiedle romskie. Chodzi o Koszary, to jest koło Nowego Sącza, tak? Chcę powiedzieć, że zawiadomiliśmy RPO i czekamy w tej chwili na jakieś działania, bo po prostu jest to ewidentna stygmatyzacja tej społeczności. Zainstalowano kamery tylko na osiedlu romskim, żeby jak w ogrodzie zoologicznym obserwować, co oni robią.

I jeszcze jedna niezwykle interesująca rzecz (tę sprawę również doprowadziliśmy do skutku). Otóż, pewien przedsiębiorca w Andrychowie (nie tak dawno tam różne były wypadki antyromskie), po prostu, do swojej cukierni przestał wpuszczać Romów. Zakaz podawania lodów Romom. No, i skierowaliśmy zawiadomienie do prokuratury. Prokuratura wprawdzie nie skierowała aktu oskarżenia, ale uruchomiła postępowanie w trybie Kodeksu wykroczeń, co oznacza, że jakąś grzywnę ten właściciel w najbliższym czasie dostanie.

Jeśli chodzi o szkolenia, jeszcze tylko wspomniałbym o tym, że na stronie internetowej Stowarzyszenia Romów w Polsce prowadzimy stałe poradnictwo prawne. Chcę powiedzieć, że do tej pory ukazały się już takie tytuły... Są to stałe porady prawne, gdzie poszczególne zagadnienia są opracowywane pod względem prawnym i pod względem dostępu do urzędów, jak i co należy robić. Takich porad napisałem dziesięć. To są takie tytuły: „Zwalczanie przestępstw z nienawiści", „Dyrektywa Prokuratora Generalnego – 27 października 2014 r.", „Mniejszości narodowe i etniczne w Konstytucji RP", „Opłaty abonamentowe za telewizję i radio", „Renta rodzinna", „Uzyskanie renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu niezdolności do pracy", „Uprawnienia osób starszych i chorych borykających się z problemami finansowymi", „Renta z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych" (tu chodzi o inne zagadnienie), „Renta socjalna z ZUS", „Księgi wieczyste" – ostatnie opracowanie jest na temat postępowania w wydziałach wieczystoksięgowych.

Wreszcie ostatnio (tu mam nawet ten materiał) omówiłem Kodeks karny z punktu widzenia przestępstw z nienawiści, zwalczania przestępstw rasistowskich i ksenofobicznych, podając art. 118, 119, 118a, 256, 257 i komentarz do każdego artykułu z wytłumaczeniem działań, które należy podjąć, żeby uruchomić, że tak powiem – postępowanie.

I, na zakończenie, ostatnie słowo już...

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Wrocław, Wrocław jeszcze.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

A, to już za dużo, panie prezesie. No, Wrocław to już...

Jeszcze chciałem jedną rzecz poruszyć. Mam postulat do Komisji. Szanowni państwo, otóż uważam, że byłoby niezwykle istotne (nie tylko dla mniejszości romskiej, ale dla wszystkich mniejszości), gdyby Komisja zorganizowała – jeszcze w 7. kadencji Sejmu – spotkanie z Prokuratorem Generalnym lub z jakimś prokuratorem z Prokuratury Generalnej w zakresie zwalczania przestępstw o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym w mediach, w szczególności w Internecie.

Mówimy tutaj o różnych sprawach związanych z mniejszością romską, ale wystarczy wejść na jakąkolwiek stronę. Można również tam zauważyć nienawistne wpisy posiadające znamiona art. 256 lub 257 k.k., które po prostu naruszają te przepisy k.k. i które

prokuratura powinna ścigać. Wydaje mi się, że w trakcie takiej wymiany zdań i prokuratura by zyskała na tym i jednocześnie Komisja, jako reprezentująca te mniejszości, mogłaby również pozyskać dodatkowe wiadomości odnośnie do swojego planu pracy.

Moim zdaniem, takim tematem nawet bardziej powinna się zająć Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych niż Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Pani przewodnicząca i panie przewodniczący, tutaj byłby taki postulat, gdyby ewentualnie coś takiego można było zrobić. Chcę powiedzieć, że istnieje wielkie zrozumienie i u Andrzeja Seremeta, i u pani profesor Ireny Lipowicz. Ostatnio nawet w tym zakresie rozmawialiśmy również z panem prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się, że to byłby dobry temat.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałam od razu panu posłowi na to odpowiedzieć. W lipcu, zgodnie z naszym planem posiedzeń, przewidujemy dyskusję nad problemem rasizmu w cyberprzestrzeni. Będzie informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat konwencji w sprawie zwalczania przestępstw kryminalnych w cyberprzestrzeni wraz z protokołem dodatkowym o zwalczaniu rasizmu. Jakby odpowiadamy na...

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Pani przewodnicząca, serdecznie dziękuję za to, bo traktuję to jako misję w tym stowarzyszeniu.

Jeszcze prosiłbym pięknie, żeby prokuratora jakiegoś zaprosić przy okazji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, przy okazji.

Zaraz się do pani Beaty zwracamy. Prokuratora też trzeba zaprosić.

No, będzie prokurator.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Chciałbym coś powiedzieć na zakończenie naszej prezentacji. Była ta multimedialna. Na koniec pan Stanisław Rydzoń, radca prawny, jak gdyby wyciągnął coś z doświadczeń swojej pracy codziennej. Chciałem powiedzieć, że mamy jeszcze bardzo istotny postulat.

My, polscy Romowie, chcielibyśmy, żeby Polska, która jest ojczyzną naszą.... Żyjemy tu od ponad sześciu wieków. Bodajże pierwsze informacje o polskich Romach się pojawiły w 1401 r. Chcielibyśmy być traktowani w sposób obywatelski, jako obywatele. Nie chcemy być postrzegani przez większość jako obywatele polscy pochodzenia romskiego, że mamy jakieś specjalne prawa, specjalne udogodnienia. Chcemy, żeby Romowie naprawdę poczuli, że Polska jest ich ojczyzną – ona nią jest. My nie chcemy, żeby polscy Romowie wyjeżdżali. My nie mamy swojego państwa. Moim państwem jest Polska. W Czechach jest Czech, Słowacy mają Słowację. Róbmy wszystko, żeby ustawa, prawo, konstytucja były przestrzegane. Konstytucja nam zapewnia nasze prawa podstawowe. A prawo zostało po to stworzone, żeby je respektować.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Zapewniam, że państwo, Polska i rząd naprawdę troszczą i troszczyły się o to, abyście czuli się jak obywatele Polski, o czym świadczy istniejąca ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także bardzo różnorodne i skuteczne formy pomocy dla Romów. Może powinno ich być jeszcze więcej, ale wszystkie mniejszości chciałyby jeszcze więcej. Natomiast na to, że państwo się wami interesuje i, że państwo reaguje na problemy, mamy liczne dowody. Że zdarzają się takie barbarzyńskie przypadki, o których mówił pan poseł Kozdroń, to też jest prawda…

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Nie Kozdroń, tylko Rydzoń.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A, przepraszam, bardzo cię przepraszam. No, Kozdroń się też prawem zajmuje i...

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Marszałek Zych nigdy nie wiedział, który to jest Kozdroń a który Rydzoń.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, Rydzoń. Widzisz, to mi się też przydarzyło.

O, dzięki temu, że istnieje to stowarzyszenie czy jeszcze inne instytucje romskie, to myślę, że problem jest w tym, że społeczeństwo polskie powinno mieć jak największą wiedzę i informacje o Romach, bo jak się ma wiedzę, jak się ma informacje, to się i rozumie. Nie rozumie się Romów w wielu aspektach dlatego, że się prawie nic o nich nie wie.

O to powinniśmy wszyscy zadbać, żeby obywatele nasi interesowali się i zachwycali nie tylko kulturą Romów, tą różnorodnością, pieśnią, tańcem itd., bo jak występują Romowie na scenie, to każdy otwiera buzię z zachwytem, wszystko jest na och i ach, ale kiedy dochodzi do takich właśnie sytuacji życiowych, to czar pryska, prawda? Różny jest potem stosunek do Romów. To musimy zwalczać, ale zwalczać poprzez taką integrację, która by polegała na tym, aby społeczeństwo rozumiało problemy i potrzeby właśnie tej grupy – społeczności romskiej, która funkcjonuje w Polsce. Zresztą film, który oglądaliśmy podczas prezentacji, też nam uświadamia tę różnorodność funkcjonowania Romów w różnych aspektach, począwszy od tragedii i dramatów, które działy się w czasie wojny, ale i po wojnie, bo one też miały miejsce, poprzez taką pozytywną działalność, edukacyjną i informacyjną, o której dowiedzieliśmy się tutaj z prezentacji, prawda? Oby tej drugiej było więcej, nigdy już się zaś te tragedie z wcześniejszego okresu nie powtórzyły.

A teraz zachęcam do dyskusji. No, tu mieliśmy jakby takie dwie karty. Jedna była trochę bardziej biała, ale to, co pan poseł przedstawił, to była karta całkowicie czarna. Próbujmy właśnie też reagować na tę czarną kartę. Zachęcam teraz panie posłanki, panów posłów i naszych gości do dyskusji nad tym sprawozdaniem, ewentualnie również nad wypowiedzią pana posła.

Bardzo proszę.

Profesor emerytowany w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Lech Mróz:

Jako gość, pozwoliłbym sobie bez mikrofonu, bo...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie można, bo to jest nagrywane. Po prawej stronie ma pan też mikrofon, tylko trzeba go włączyć.

O, już.

Profesor emerytowany w instytucie UW Lech Mróz:

Nie mam śmiałości podchodzić tak blisko. Pani sprawozdająca czy mówiąca o wydawniczych kłopotach wspomniała o tym, że nie udaje się zrealizować dalszego ciągu.

Mówię tu trochę we własnej sprawie, ale powiem, że to jest inwestycja niedokończona, dlatego że dostałem grant, który już skończyłem, na dalszą część historii czy dziejów Cyganów–Romów, doprowadzoną do momentu przymusowego osiedlenia. Rzeczywiście, stowarzyszenie o to zabiega. Faktycznie jest tak, że jest to inwestycja, która właściwie jest gotowa, ale niedokończona.

Dziękuję bardzo, to tylko gwoli wyjaśnienia.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję serdecznie.

Proszę bardzo, chyba tu było zgłoszenie.

Bardzo proszę.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Chciałem państwu serdecznie podziękować za tę bardzo ciekawą prezentację. Wynika z niej wielka wielowymiarowość działania państwa stowarzyszenia. To już ponad dwie dekady. Tak sobie myślę, że gdyby nie było tego stowarzyszenia i jego działalności, to o ileż więcej byłoby problemów niezałatwionych w społeczeństwie Romów.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dokładnie tak.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Całe szczęście, że stowarzyszenie jest i trzymamy kciuki za przyszłe lata działalności.

Przy okazji, kiedy pani mówiła o braku środków na uzupełnienie tych sal, żeby pokazać przekrój historii Romów od samego początku do czasów dzisiejszych, mam pytanie. Ile brakuje tych środków konkretnie? Ile brakuje środków do dokończenia tej misji, tego pomysłu? To jest, oczywiście, kapitalna rzecz, która wymagałaby jak najszybciej, jak najsprawniej dokończenia, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Tutaj dokładnie wiemy, ponieważ staraliśmy się całkiem niedawno o środki – to jest jakieś 150 tys. zł.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

To nie jest dużo.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

To nie są ogromne środki.

A proszę zauważyć, jak ogromna jest siła nośna Oświęcimia. Po prostu, jest naprawdę ogromny potencjał. Zwłaszcza, że większość koncepcji jest gotowa. My wiemy, jak ma wyglądać sala holokaustu, że ma być czarna, że ma być mocna, że to ma być przeżycie, też multimedialne. Dysponujemy archiwaliami, których nie ma tak naprawdę nikt. Zebraliśmy zeznania świadków. To wszystko można puścić. Można wprowadzić szkoły. Oczywiście, nie tylko opierać się na holokauście. Natomiast to wszystko jest już przemyślane. Wiemy, jak chcemy tych ludzi przeprowadzić. Stowarzyszenie oddaje cały parter pod tę wystawę, więc naprawdę mamy na to miejsce. No, ale wciąż brakuje środków.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Mogę jeszcze?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Oczywiście.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Jak zderzymy wagę tej ekspozycji z tą kwotą 150 tys. zł, to jest to – powiem szczerze – trochę śmieszne i żałosne, bo to jest 150 tys. Gdyby państwo powiedzieli, że chodzi o 15 mln zł czy nawet 1,5 mln, to dobra... No, to jest jakaś kwota. Ale 150 tys. zł w dzisiejszych czasach to naprawdę jest bardzo znikoma kwota.

Rozumiem, że państwo starają się o te pieniądze z samorządu, tak? Gdzie państwo wnioskują o te pieniądze?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Jeżeli pan pozwoli, panie pośle – wnioskowaliśmy kilkakrotnie. Wnioskowaliśmy do tzw. komponentu romskiego. Są tam wybitni eksperci od tematyki romskiej, znający się na materii, ale – niestety – nie znajdowało to zrozumienia. W tym roku zwróciliśmy się również do ministra właściwego do spraw mniejszości, bo uważaliśmy, że to jest właściwe miejsce. Rozmawiałem z panem ministrem Huskowskim. Muszę powiedzieć, że z dużym, że tak powiem – zrozumieniem do tego podszedł. Niestety, wysoka komisja, która ocenia te wnioski, nie znajduje jednak tego zrozumienia.

Jeżeli my mamy jakiś pomysł i mówimy, że chcemy to dokończyć to nie można dofinansować 1/3, 1/4 czy 1/5, bo pomysł się rozbija i nie jesteśmy w stanie go realizować. Jeżeli państwo polskie... Stworzyliśmy tę organizację, mamy własny obiekt, zdobyliśmy środki zewnętrzne. No, wstyd, że zwracamy się do organizacji żydowskiej we Włoszech, żeby nam to finansowała czy inne państwa, czy inne rządy, prawda? Jednak jakoś udało nam się tutaj wspólnie (nie z ministrami, tylko z instytucją właściwą, która jest odpowiedzialna za mniejszości) jakby część środków dostać na dokończenie tej wystawy, ale nie może to być tak, jeżeli państwo polskie inwestuje 1 mln zł a nie ma jeszcze 200 tys., że od kilku lat staramy się, żeby dokończyć tę inwestycję.

My chcemy być instytucją otwartą, my mamy się otwierać. To jest miejsce bardzo szczególne. Przecież tego, co robimy, nie chcemy robić w taki sposób, że tak powiem – półśrodkami. Dzisiaj musi być przekaz bardzo profesjonalny. Dzisiaj zwiedzający Oświęcim musi być w inny sposób potraktowany, bo nikt do nas nie przyjdzie. Chcemy być od początku do końca profesjonalni.

Dziękuję bardzo.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Tutaj, prezesie, jeśli mogę, czy nie...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Może jakiś porządek zachowamy, że będę jednak udzielała głosu.

Proszę bardzo.

Kierownik projektu Stowarzyszenia Romów w Polsce Kinga Orzeł-Dereń:

Przepraszam bardzo, chciałam tutaj uzupełnić słowa prezesa.

Rzeczywiście, te pieniądze na wystawę nam kapią. Miałam przyjemność pisać te wnioski, koordynować pracę tych sal, które powstały. Ostatnio udało nam się pozyskać 40 tys. zł, ale przy takiej wystawie tak naprawdę mamy ogromny problem, co zrobić, ponieważ najpierw trzeba dostosować sale. Nie jesteśmy w stanie zakupić obrazów czy współpracować z autorami. Najpierw tę wystawę trzeba przygotować, więc robimy to bardzo powoli, ponieważ – tak jak wspomniał prezes – chcemy, żeby to było na światowym poziomie. Naprawdę chcemy celować do wielu grup odbiorców, również do odbiorcy zagranicznego. Dlatego wystawa jest w trzech językach. Jest przetłumaczona na język angielski, na język niemiecki oraz na język romski, ponieważ stowarzyszenie służy Romom. Chcemy, żeby to było interaktywne, nowoczesne a nie prosty pokój, w którym są powieszone jakieś dwa obrazy, bo to nie zda egzaminu. My nie chcemy się pokazywać z takiej ubogiej, proszącej strony, tylko przedstawić się tak, jak wyglądają muzea.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Mam takie pytanie w związku z tym: a do kogo kierowaliście te wnioski czy te pisma o swoich problemach? Do kogo to było kierowane?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Nie traktowałbym tego w kategorii pism o problemach, myśmy stosowali się do pewnych kryteriów. No, ale oceniający nasze wnioski inaczej uważali.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale kto je oceniał?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

No, obecni, którzy...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A, już się zgłasza pan dyrektor Różański.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Co niektórzy, nie wszyscy.

Przepraszam, panie dyrektorze, nie wszyscy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Będzie pan miał pierwszeństwo.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Ale chciałem dokończyć jeszcze, jeżeli pani pozwoli.

Chciałem na to zwrócić uwagę. To nie chodzi o to, że będziemy dzisiaj mieli Ścianę Płaczu, bo tu nam nie dają, tutaj nam nie dają. No, dobrze. Tak ocenili. Mają prawo tak ocenić. Skoro wydaliśmy prawie 300 mln zł za ostatnie dziesięć lat to byśmy chcieli czuć, że mamy coś zrobione, prawda? Możemy czegoś dotknąć. No, tak się nie stało.

Powiem tylko, jaką siłę rażenia ma stała wystawa. Starałem się prawie piętnaście lat, żeby była wystawa w państwowym muzeum w Oświęcimiu. Ta wystawa nas kosztowała

1,5 mln marek wtedy, ale siłę rażenia i siłę oddziaływania mamy. Co roku mamy ponad 100 tys. ludzi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Teraz pan przewodniczący, potem pan dyrektor Różański.

Poseł Miron Sycz (PO):

Pani Ola jeszcze chciała zabrać głos.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, absolutnie podzielam wasze postulaty, niemniej jednak chcę wyraźnie podkreślić, że nasza Komisja też ma swoje zadania i swoje możliwości. Na pewno uczyniliśmy wszystko i chyba mają państwo świadomość, że problematyka romska jest najczęściej eksponowana w ogóle na posiedzeniach Komisji. Jak pamiętam, od siedmiu i pół roku naprawdę uczyniliśmy wszystko, żeby wasza problematyka – od dzieci poczynając, co najbardziej chcieliśmy podkreślać, do najstarszych – była bardzo ważna.

To z naszej inicjatywy co roku staramy się, żeby budżet w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji na wspieranie mniejszości narodowych i etnicznych, w tym romskich, był większy, ale mamy też świadomość, że zawsze tych środków jest za mało i trzeba znaleźć jakiś sposób rozwiązania, prawda?

Dobrze, że zgłaszał się pan dyrektor Różański, bo też chciałem poprosić panią przewodniczącą i pana dyrektora, aby w tej kwestii mógł zabrać głos.

Chodzi też o to, żeby nie wyglądało to z punktu widzenia waszego, ale też i naszego tak, że po prostu to wszystko, co czynimy, się nie liczy, bo nie robiąc jednego – nie dokładając tych 100 tys. – po prostu nic nie robimy dla Romów.

I tak wydaje mi się, że administracja publiczna, szczególnie rządowa, naprawdę wiele uwagi poświęca środowisku romskiemu. Jednak wydaje mi się, że jeszcze powinniśmy kształcić i wychowywać społeczeństwo, aby ich odbiór był też inny, bo chyba tutaj jest główny problem, nie tam urzędników... Aczkolwiek mamy świadomość, że urzędnicy też należą do społeczeństwa i są to różni ludzie. Tu nie mam na myśli absolutnie pana dyrektora Różańskiego, bo jest to najwyższej klasy urzędnik i z pewnością dzisiaj zaproponuje nam zaraz ważne rozwiązanie.

Nie wykluczam (bo zamożny to człowiek), że nawet gotów jest z własnych zasobów wpłacić coś razem z nami, żeby zmniejszyć kwotę, która jest nam potrzebna.

Już nie żartując – podkreślam, że jeszcze trzeba dużo pracować nad samym społeczeństwem, aby ten wizerunek społeczeństwa trochę się zmienił. Tak jak mówiłem, to nie tylko od nas zależy, ale to też zależy od samych Romów i o to też was bardzo chcę poprosić, bo to tak nie może być i nie powinno być, że ciągle grupy mniejszościowe na coś oczekują a od siebie nie chciałyby dać trochę więcej. Wiem, że dajecie wy akurat, ale być może trzeba wychowywać i przygotowywać całe społeczeństwo, w tym też i romskie. To dotyczy, prawdę mówiąc, wszystkich struktur i grup mniejszości narodowych. Sam należę do mniejszości narodowej i sam wiem, że Komisja jeździła na różne wyjazdowe spotkania, szczególnie do Romów.

Muszę państwu powiedzieć, że te – powiedzmy – sytuacje w różnych częściach Polski są bardzo, bardzo odmienne, różne i to naprawdę solidnie różne. Być może trzeba korzystać z pewnych doświadczeń, może już wypracowanych. Jako mniejszościowiec nie chcę, żebym był w tej grupie ciągle czegoś żądającej, roszczeniowej itd. Trzeba coś tam pokazać, może samemu coś tam stworzyć i to się też tak udaje, ale państwo są w szczególnej sytuacji i na pewno my dołożymy wszelkich starań i sił. Pani przewodnicząca by poprosiła pana dyrektora Różańskiego jako kompetentnego...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, ale jeszcze bym chciała udzielić głosu pani Aleksandrze Trybuś.

Poseł Miron Sycz (PO):

Tak, pani Trybuś, absolutnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślar (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Chciałam przede wszystkim wyrazić wielki podziw dla państwa działalności, bo również miałam okazję być u państwa w siedzibie stowarzyszenia. Widziałam, jaka piękna jest ta wystawa i jakie działania podejmujecie – no, właśnie, żeby ten wizerunek Romów był wizerunkiem pozytywnym. Wydaje mi się, że również te wszystkie reakcje na różne złe zdarzenia są adekwatne. Próbujecie właśnie ten wizerunek Romów zmienić. Podejmujecie cały szereg działań dla popularyzowania właśnie waszej społeczności.

Chciałam zapytać o jedną rzecz. Jaki jest odbiór tej wystawy? Ilu ludzi przewija się, oglądając tę wystawę, patrząc na dzieje społeczności romskiej na ziemiach polskich?

Chciałam jeszcze o jedno zapytać: czy prosili państwo również albo wnioskowali, pisząc projekty, o pieniądze do władz samorządowych? Mam na myśli województwo małopolskie czy miasto Oświęcim, bo tutaj właśnie byłaby ewentualnie możliwość pozyskania jakichś pieniędzy, jeśli władze samorządowe się włączą.

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję za tak...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie prezesie, porządek musi być.

Proszę bardzo.

Poseł Miron Sycz (PO):

Tak zachęcaliśmy Romów i...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam pana, teraz w kolejności był pan dyrektor Różański a potem oddamy głos panu.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Józef Różański:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo posłowie, szanowni państwo goście, w zasadzie na dzisiejsze spotkanie przygotowałem się wielopłaszczyznowo. Liczyłem na to, że pan prezes i ekipa pana prezesa, że tak powiem – wielopłaszczyznowo będą przedstawiali problemy społeczności romskiej, ale widzę, że skupię się tylko na Stowarzyszeniu Romów w Polsce oraz Fundacji Dialog–Pheniben, bo o tym tutaj była generalnie mowa.

Proszę państwa, jeśli chodzi o środki Ministra Administracji i Cyfryzacji na mniejszości narodowe i etniczne, państwo doskonale wiedzą, jakie te pieniądze są i jaką kwotą dysponujemy. Oczywiście, te kilkanaście milionów – jak państwo doskonale wiedzą – to są pieniądze na pomoc, na zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej dla wszystkich społeczności narodowych, etnicznych i języka regionalnego. Oczywiście, w ramach tych środków w tzw. części 43, którą dysponujemy, część środków jest przekazywana dla coraz liczniejszych organizacji romskich, które składają do Ministra Administracji i Cyfryzacji wnioski o dotacje. Ich jest coraz więcej. Pragnę przypomnieć, że tych organizacji jest ponad sto. Niemniej jednak znaczna ich część – nie wszystkie, oczywiście – stara się o dotacje u Ministra Administracji i Cyfryzacji.

Oczywiście, również Stowarzyszenie Romów w Polsce oraz Fundacja Dialog–Pheniben od 2014 r. starają się o środki na działalność, na zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej romskiej mniejszości etnicznej. Proszę państwa, my z całą powagą traktujemy te dwie organizacje wśród tych licznych organizacji, które starają się o środki na prowadzenie swojej działalności. Nie będę tutaj kwot przedstawiał. Powiem tylko, że przygotowałem się z lat 2012–2015. Stowarzyszenie Romów w Polsce oraz Fundacja Dialog–Pheniben otrzymują (czy otrzymały) w zasadzie 39,2% środków przeznaczonych na rzecz mniejszości romskiej, czyli generalnie blisko 40%. W związku z tym po prostu

państwo chyba tutaj otrzymali pewną wielkość. Widać, że traktujemy te dwie organizacje, szczególnie Stowarzyszenie Romów w Polsce, bardzo poważnie.

Oczywiście, tak jak tutaj zasygnalizowała pani poseł Trybuś... Zresztą byliśmy wszyscy w 2013 r. na ulicy Berka Joselewicza 5 w siedzibie stowarzyszenia. Generalnie, jak państwo doskonale wiedzą, ta nieruchomość, ten dom został przede wszystkim za pieniądze publiczne, za środki publiczne nasze, że tak powiem – wyremontowany, adoptowany itd. Proszę państwa, pamiętamy, że finansowaliśmy salę konferencyjno-wystawienniczo-koncertową, windę itd. Oczywiście, tutaj państwo mówią generalnie o adaptacji piwnic w budynku Stowarzyszenia Romów w Polsce. No, ale generalnie, tak jak przed chwileczką powiedziałem, tych środków jest tyle a nie więcej i po prostu możemy sobie pozwolić na taki podział a nie inny.

Oczywiście, tak jak tutaj to było sygnalizowane i co państwo doskonale wiedzą, te pieniądze są w pewnym sensie wstępnie dzielone przez komisję, w której skład wchodzą przedstawiciele mniejszości i administracji, ale ostateczną decyzję podejmuje Minister Administracji i Cyfryzacji. Po prostu była taka decyzja a nie inna w związku z – tak jak powiedziałem przed chwileczką – niewystarczającymi środkami dla wszystkich, bo generalnie muszę tutaj powiedzieć, ile mniej więcej mamy pieniędzy do podziału. To jest około 1/3, 1/4 (w tych granicach) środków, o które starają się wszystkie organizacje mniejszości narodowych i etnicznych. Oczywiście, sercem wszystkim organizacjom te pieniądze, których one od nas oczekują, bym dał. No, ale mamy pewne ograniczone środki finansowe i po prostu musimy – nie wiem – prowadzić negocjacje i pewnym grupom, że tak powiem, nie dać na działalność.

W roku 2015 i Stowarzyszenie Romów w Polsce, i Fundacja Dialog–Pheniben otrzymały blisko 1/5 środków, które otrzymały organizacje romskie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze. I teraz...

Poseł Miron Sycz (PO):

Ale jaką szansę mieliśmy.

Dyrektor departamentu w MAiC Józef Różański:

Szansę...

To tak, jak pan przewodniczący tutaj zasygnalizował – w tym roku, jak państwo doskonale wiedzą, pan minister Huskowski i pan minister Halicki zdecydowali o przeniesieniu części środków z działu informatyzacja do mniejszości narodowych i etnicznych.

Miejmy nadzieję, że to będzie kontynuowane.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Jeżeli państwo pozwolą, chciałbym się odnieść do tego, co powiedział pan dyrektor Różański i tego, co wcześniej powiedział pan przewodniczący Miron Sycz.

Sam pan powiedział, że jeździł pan po różnych miejscowościach i, że ta sytuacja, jeżeli chodzi o to, gdzie Romowie mieszkają, jest bardzo różna, różnorodna. Myślę, że ona jest podobna jak większości społeczeństwa, gdy na to popatrzymy. Naprawdę, nie róbmy z Polski Słowacji, gdzie naprawdę współczuję swoim braciom. Nie chciałbym, żeby takie sytuacje u nas były. Dzisiaj, kiedy widzimy obecną sytuację Romów, to tak naprawdę my nie widzimy, żeby nas należało specjalnie potraktować.

Naszym fundamentalnym jakby tutaj postulatem by było – dla nas ważne – podtrzymywanie naszej własnej tożsamości kulturowej i nauczanie języka ojczystego. Nie chciałbym w przyszłości czytać informacji Ministra Edukacji Narodowej, w której pisze on, że nie kontynuuje się realizacji ustawy w zakresie nauczania języka ojczystego, bo Romowie sobie tego nie życzą, prawda? No, Romowie są różni. Tak jak różne jest społeczeństwo polskie. Jedni są ultraortodoksyjni, inni są reformowani, inni są zasymilowani. To jest ich prywatny wybór, ale... Ostatnio prowadziliśmy badania wspólnie

z Uniwersytetem Helsińskim. Byliśmy partnerami i przeprowadzaliśmy takie wstępne, pilotażowe badania. Przecież to jest zapaść, za chwilę moje prawnuki już nie będą mówić po romsku. To jest problem bardzo poważny.

Apelowałbym tutaj, żeby w przyszłości (widzę, że jest przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej) nie używać argumentu, że Romowie sobie tego nie życzą. No, wiemy, że ortodoksyjne czy ultraortodoksyjne grupy wielu rzeczy sobie nie życzą, ale życie jest życiem. Musimy uczyć, musimy patrzeć do przodu. Tak jak powiedziałem, to jest jakby w kwestii tego, co powiedział pan Miron Sycz.

I tutaj chciałbym się odnieść do tego, co pan dyrektor powiedział.

Panie dyrektorze, może pan do końca nie ma wszelkich informacji, bo jest pan chyba ósmy czy dziewiąty rok dyrektorem. Nie wiem, chyba już drugą kadencję. Jednak muszę pana poinformować, że budynek został zakupiony ze środków Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Chwileczkę, chwileczkę, proszę nie przerywać. A jeżeli chodzi o remont, to środki na całościowy remont obiektu dostaliśmy od amerykańskiego Jointu. Dodatkowe środki nam przekazał rząd Włoch i żydowskie gminy wyznaniowe we Włoszech.

Uściślić należy.

My jesteśmy wdzięczni za to, panie dyrektorze, że dotychczas dostajemy jakąkolwiek dotację, bo uważamy, że jeżeli ktoś daje to trzeba być wdzięcznym, trzeba podziękować. My nie mamy pretensji o to, że mało dostajemy czy więcej. Mnie chodzi o to, że jeżeli mamy jakiś pomysł, żeby tego pomysłu nam nie rozbijać. Wolałbym, żeby w przyszłości nam nie przyznawać 1/3, 1/4 środków. Albo na coś dajemy konkretnego, albo zakańczamy, albo nie.

Kontynuując o budynku – wyremontowaliśmy za środki strych, zrobiliśmy tylko i wyłącznie tzw. dekę, bo chcieliśmy zrobić tę salę konferencyjną. Oczywiście, to za środki rządowe. Bardzo dziękujemy, panie dyrektorze. Jeszcze raz mówię – jesteśmy bardzo wdzięczni, bo to naprawdę była dla nas niesamowita pomoc. Wiemy, że budynek kolejne wieki wytrzyma, prawda? Ale prosiliśmy również o środki na dokończenie. No, nie znajdowało to zrozumienia. Pan powiedział o piwnicach. Panie dyrektorze, to nie są piwnice, to są przyziemia, które chcemy wykorzystywać pod stałe ekspozycje, pod działania multimedialne. Myśmy to opisali w naszym projekcie bardzo szczegółowo.

Jeszcze raz powiem, panie dyrektorze, że my jesteśmy bardzo wdzięczni. Pan sam to oglądał i widział, że to nie są piwnice. Są już częściowo wyremontowane, tylko należałoby to dokończyć. Tam są potrzebne nieduże środki. Rozumiem, że nie chcemy kosztem innych mniejszości, innych organizacji, ale musimy. Jeżeli w coś inwestujemy to dokończmy to. Moi partnerzy (Edukacyjne Centrum Żydowskie) zrobili w ciągu roku kompleksowy remont i udostępniają dla turystów, dla mieszkańców. Są otwartą instytucją. A my remontujemy, panie dyrektorze, od którego roku? Mam pytanie: czy pan pamięta?

Dyrektor departamentu w MAiC Józef Różański:

Już kilka lat.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Proszę?

No, właśnie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

No, jeszcze raz, panie dyrektorze. My jesteśmy bardzo wdzięczni. Bardzo panu dziękujemy za pomoc dotychczasową.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Czy pan dyrektor będzie odpowiadał?

Dyrektor departamentu w MAiC Józef Różański:

Nie, nie, tylko chciałbym podziękować. Faktycznie, zacytowałem początek tego wniosku o dotację. I faktycznie, on brzmi następująco: „Adaptacja piwnic w budynku Stowarzyszenia Romów w Polsce, położonego w Oświęcimiu przy ulicy Berka Joselewicza 5, na pomieszczenia ekspozycyjno-archiwalne wraz z zapleczem socjalno-sanitarnym, położenie podłogi oraz instalacja CO na poddaszu budynku, czyszczenie elewacji".

Tak brzmi całość tego zadania.

Oczywiście, nie znalazło to pozytywnego oddźwięku w komisji i minister, generalnie, podzielił pogląd komisji. To po pierwsze. A po drugie, tak jak pan prezes zasygnalizował, jestem tu od pewnego czasu i tak dokładnie nie wiem, za jakie środki jakie państwa, że tak powiem – miały wkład w siedzibę stowarzyszenia na ulicy Berka Joselewicza 5.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie sprawozdania? Jeżeli nie, to za...

Jeszcze pan prezes chciał zabrać głos?

Proszę.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Szanowna pani przewodnicząca, panie przewodniczący, państwo posłowie, chciałbym o coś zapytać, bo widzę, że są tu przedstawiciele MEN.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Proszę włączyć mikrofon.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Tak, widzę, że tu jest przedstawiciel MEN.

Chciałbym zapytać, czy mogę?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Oczywiście.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Chciałbym zapytać panią Płoszajską. Czy przewidują państwo w tym roku czy w przyszłości, np. w kolejnym roku, żeby jednak włączyć działania dotyczące nauczania języka ojczystego? Czy w tym zakresie ta ustawa nie dotyczy naszej mniejszości etnicznej? Czy ona będzie realizowana?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani radca.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Dziękuję bardzo.

Ustawa dotyczy wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych. Nauczanie języka jest organizowane na życzenie rodziców. Czekamy na wnioski.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy...

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za tę piękną prezentację. Gratuluję działalności i życzę, żeby ona się rozwijała w kolejnych latach.

Dziękuję również uczestnikom tej dyskusji.

Przechodzimy teraz do spraw różnych. Pan poseł chciał zabrać głos.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli można, mam dwie kwestie. Poruszam jedną, ponieważ w grudniu myśmy jako prezydium Komisji wystosowali prośbę do Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz pismo do Biura Analiz Sejmowych z zapytaniem o ich stanowisko i opinię w sprawie ewentualnego rozwiązania problemu dotyczącego możliwości wypłacenia zadośćuczynienia ofiarom oddziałów zbrojnego podziemia po wojnie. Otrzymaliśmy odpowiedzi. Chciałbym, żebyśmy może ewentualnie na następnym posiedzeniu rozpatrzyli te odpowiedzi. To taka propozycja formalna.

Natomiast mam jeszcze do spełnienia miły obowiązek, muszę powstać. W imieniu prezydium chciałbym złożyć gratulacje pani Beacie Machul-Telus, naszej sekretarz, która w minionych dniach obroniła pracę doktorską. Pani doktor, serdecznie gratulujemy. Poziom merytoryczny i poziom organizacyjny prac naszej Komisji dzięki pani i pani Joli jest wysoki, ale za ten merytoryczny bardzo dziękuję. Życzymy sukcesów w dalszej pracy.

Sekretarz Komisji Beata Machul-Telus:

Dziękuję pięknie.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Chcę powiedzieć, chociaż my to odnotowaliśmy, że jeszcze tak niedawno nasz ekspert pan Lech Nijakowski został doktorem habilitowanym, obronił pracę habilitacyjną, więc intelektualnie i merytorycznie poziom naszej Komisji jest bardzo wysoki.

Gratulujemy.

Sekretarz Komisji Beata Machul-Telus:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko mogę dodać, że praca jest na temat naszej Komisji od 1989 r.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Właśnie, źródłowa praca na temat naszej Komisji.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

A kiedy habilitacja?

Sekretarz Komisji Beata Machul-Telus:

Oj, proszę się dać nacieszyć.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jak będzie następny jubileusz naszej Komisji.

Jeszcze raz gratulując pani Beacie, wszystkim dziękuję za udział w dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję naszym gościom. Dziękuję paniom posłankom, panom posłom i państwu z sekretariatu, którzy nas tak pięknie i fachowo zawsze obsługują.

Dziękujemy.

Do widzenia państwu.